

Zjazd gospodarczy w Lesku.

W niniejszym pierwszym zjeździe gospodarczym w powiecie leskim nie można pominąć tak ważnego działu, jakim jest leśnictwo. Zasługuje ono tym bardziej na uwzględnienie, gdyż powiat leski posiada 70.480 *ha* lasu, co stanowi 39% powierzchni całego powiatu, mającego 182.862 *ha*.

Powiat leski sąsiaduje od zachodu z powiatem sanockim, przedziela zaś je rzeka Osława. Od południa graniczy z Czechosłowacją. Granica biegnie najpierw pasmem niskiego Beskidu, zaś od przełęczy Łupkowskiej pasmem Bieszczadów ze szczytami Rawki Małej i Wielkiej o wysokości 1269 i 1303 *m* n. p. m. sąsiadującymi z masywem gniazda górskiego Tarnica, mającego 1348 *m* n. p. m. zakończonego szczytem Halicz, o wysokości 1355 *m* n. p. m. znajdującym się na granicy powiatu turczańskiego. Wschodnią granicę powiatu łączącą się z powiatami turczańskim, samborskim i dobromilskim tworzą częściowo grzbiety gór, częściowo doliny, leżące na wysokości 500 *m* n. p. m. Od północnego wschodu i północy graniczy z powiatem dobromilskim i znów sanockim. Najwyższym punktem jest Tarnica o 1348 *m* n. p. m., najniższy 305 *m* n. p. m. leży nad Sanem, nad granicą powiatu sanockiego.

Cały teren powiatu wybitnie sfałdowany, fałdy zaś terenu o bardzo szerokiej skali nachyleń i skłonów, począwszy od łagodnych do bardzo stromych, o szczytach i grzbietach ostrych.

Pasma górskie wybitnie długie biegną od północnego zachodu do południowego wschodu. W środkowej części powiatu znachodzą się także krótkie pasma lub nawet gniazda górskie o szczytach ostrych, utworzonych przeważnie z rozmaitej wielkości gruchotów skał, a nawet i drobnego żwiru.

Gleby powiatu leskiego to gliny, powstałe z rozkładu piaskowca karpackiego i iłolupku.

Podglebie tworzy piaskowiec karpacki, przeważnie drobno ziarnisty, dość miękki, dalej iłolupek, rogowiec i łupki bitumiczne, iły popielate, zielone, blado-różowe i żółte, wszystko skały osadowe młodszej formacji, to trzeciorzęd. Kolorowe glinki to miocen, wskaźnik złóż naftowych.

Uwarstwienie podglebia od południa pionowe, ku północy przechodzące w nachylenia o skłonie północnym, rzadko poziome.

Piękne rzeki jak: San, Osława, Solinka, Wetlinka, Wołosatka, Jabłonka, Hoczewka, Czarna, Strwiąż i ich większe i mniejsze dopływy upiększają swoimi srebrzystymi wstęgami wód jary i doliny, formując się w przepaścistych ciemnych i skałami najeżonych łożyskach z hukiem i szumem przewalają się pieniając srebrzystą strugą w wodospadach, rozszarpując lity pień kruchego piaskowca i iłolupku.

I przyroda żywa powiatu nie poskąpiła swej wspaniałości w postaci przepięknych lasów iglastych i liściastych, których potężne pnie jodeł, świerków i buków, dochodzących nierzadko do 50 m wysokości, dokładają starań, by wyrównać głębię przepaścistych parowów, jarów i wysokości szczytów. Łysiny połonin ponad granicą zasiągów lasów podnoszą majestat tej wspaniałości.

Z powierzchni 70.480 ha lasów przypada na drzewostany jodłowe 48%, bukowe z domieszką jawora 37%, świerkowe 11%, sosnowe 4%. W pojedynczych zaś egzemplarzach lub małych kępkach występuje modrzew, jesion, wiąz górski i cis.

Osobliwością przyrody w tutejszym powiecie jest 3 ha rezerwat cisów w majątku Bystre, położony na wysokości około 800 m n. p. m.

Lasy zagospodarowane są w wysoko-piennej 80-cio letniej kolei rębowej, przy czym na wysoko-pienne gospodarstwa iglaste przypada 63%, reszta 37% na wysoko-pienne gospodarstwa liściaste.

Gospodarstw nisko-piennych z uwagi na warunki klimatyczne i siedliskowe brak.

W wyniku położenia wysoko-górskiego i z tym związanego klimatu górskiego, krótkiego okresu wegetacyjnego, płytkiej gleby, narażonej na ciągłe spłukiwanie, przy lada większych opadach, narażona jest ludność tutejsza na ciągłą walkę z przyrodą, na skutek czego stan rolnictwa i kultura rolna uszczerbek ponieść muszą. Niski poziom oświaty przyczynia się niepomniernie do pogarszania warunków bytu tutejszej ludności. Nie znaczy to jednak, aby tu i ówdzie w powiecie nie udawała się pszenica i owoce, nawet w najdalszych zakątkach powiatu.

I gdyby nie tak poważna powierzchnia lasów, gdyby nie ponad 40-ci zakładów przemysłowych, gdyby nie praca w lesie, przy ścinie drzewa, przy dowozie drewna do tartaków, gdyby nie praca w tar-

takach, gdyby nie transport pół-fabrykatów do stacji kolejowych, załadowywanie na wagony, to ludność tutejsza pozbawioną byłaby środków utrzymania.

Dzięki rozwiniętemu przemysłowi drzewnemu istnieją w ciągu roku dwa okresy (w lecie i zimie) niezwykłego nasilenia transportu drewna okrągłego i materiałów do tartaków a z tartaków do stacji kolejowych Ustrzyk, Łukawicy, Olszanicy i Uherzec, gdyż w tym czasie stan dróg na to pozwala.

Gdy jeszcze w roku 1877 znajdowało się w powiecie leskim tylko 11 tartaków, z których trzy parowe a reszta wodne, o łącznej sile 66 koni, o 18 trakach i 85 piłach, to dziś w przeszło 40-stu zakładach o napędzie parowym i sile kilku tysięcy koni parowych, o przeszło 60-ciu trakach i piłach ponad tysiąc, o różnego rodzaju i do różnych celów przeznaczonych maszynach, wre praca w dzień i nie-raz w nocy, dając zarobek i utrzymanie tysiącom robotników i ich rodzinom.

Dziś nie tylko przeciera się drewno, w zakładach tych na deski, brusy, łaty, jak przeszło 60 lat temu, ale oprócz tych pół-fabrykatów wyrabia się podkłady kolejowe, skrzynki, galanterię drzewną, jak np.: piękne krzesła składane, leżaki na plaże i statki pasażerskie, stoliki, kasetki, łózka polowe, dyktę, beczki, a nawet kolby dla wojskowych karabinów. Zakłady te posiadają różnego rodzaju skomplikowane maszyny służące do sklejania deszczułek na skrzynki, heblarki, maszyny do zbijania skrzynek i wiele jeszcze innych maszyn, pomagających człowiekowi w tak urozmaiconej pracy.

Gdy w roku 1877-ym 11 zakładów spotrzebowało zaledwie 24.383 m³ rocznie, to dziś zakłady obecne chłoną setki tysięcy metrów sześciennych drewna, ażeby nadażyć zamówieniom. Gdy wtedy materiały tarte wywożono szlakami karpackimi na Węgry, a nieznaczną tylko część do Niemiec, to dziś materiały te zdążają pociągami do Gdyni i Gdańska, a stąd w daleki świat zamorski płyną statkami pod polską banderą do portów południowej Afryki, Indii, Japonii, Ameryki, a nawet Australii.

Widać więc, iż lasy powiatu leskiego nie tylko wybitnie wpływają na utrzymanie miejscowej ludności, ale dostarczają poważnego dochodu Państwu, czy to w formie podatków przemysłowych, obrotowych, czy to dochodowych właścicieli lasów i zakładów przemysłowych, oraz przynoszą dochód kolejom i transportowym przedsiębiorstwom morskim.

Mówiąc o dochodach nie od rzeczy będzie przytoczyć parę cyfr mogących zilustrować, jakie dochody mogłyby przynieść lasy te, gdyby gospodarstwa leśne stały na odpowiedniej wysokości.

Na terenie tutejszego powiatu znajduje się 70.480 ha lasów, których przez 60 lat ubyło 836 ha. Przyjmując skromnie na jednym hektarze 4 m³ przeciętnego przyrostu, dostaje się z całej powierzchni 281.920 m³. Przy wyjęciu takiej masy, która jest tylko przyrostem, nie zostanie naruszona trwałość użytkowania. Z ilości wymienionego przyrostu strącając około 30% na gałęzie i odpady, pozostaje drewna użytkowego 197.344 m³. Mnożąc to przez przeciętną cenę 6 zł. otrzymuje się wartość 1,184.064 zł. Jeśli do tego dodamy wartość ścinki

i zwózki z lasu i tartaku, która wynosi średnio 555.966 zł., transport materiałów z tartaków na miejsce załadowania, który wynosi 188.311 zł., to dochód z wyjątego przyrostu rocznego z całego powiatu wynosi 1,928.241 zł.

Do cyfry tej dochodzą jeszcze zarobki robotników zajętych w zakładach przemysłowych. A przecież oprócz materiałów,żywieniem na rynku drzewnym cieszy się także zbyt drewna opałowego twardego i miękkiego, odchodzącego stąd przeciętnie w ilości 2.500 wagonów rocznie, nadto pewna ilość wagonów węgla drzewnego.

Wypada tutaj nadmienić, że same lasy gromadzkie o powierzchni 6.211 *ha* dały dochód w 1936/37 r. w gotówce 87.555 zł., oraz w drewnie wydany bezpłatnie 15.547 zł., razem 103.102 zł.

Z ogólnej wyjątej masy 17.380 m^3 , przypada 3,43 m^3 na 1 *ha* powierzchni lasu, czyli że nie wyjąto nawet przyrostu z 1 *ha*, który określono na 4 m^3 . Przeciętna zaś cena 1 m^3 wynosiła 5,93 zł.

Jest to więc pierwszorzędnym sprawdzianem, jak wielką wagę mają lasy dla życia i dobrobytu ludności tut. powiatu; że lasy te są bogactwem i źródłem utrzymania tętna jego życia gospodarczego.

I gdyby był odpowiedni stan dróg oraz dostosowana sieć kolei wąskotorowych do okolic o wybitnej lesistości powiatu, to napewno nie zmarnowałoby się tak ogromnej ilości drewna, jak to się stało po klęsce mrozowej.

Gdy jeszcze do niedawna istniała kolejka dochodząca pod samą prawie Rawkę Wielką, łączącą Sokoliki, stację kolejową leżącą przy linii Sambor—Sianki, z Ustrzykami górnymi, miejscowością tut. powiatu o największej powierzchni lasów bukowych i jodłowych, miejscowością najpiękniejszą i najdzikszą, skąd wywożono nie tylko drewno materiałowe, bukowe i cenne drewno jaworowe i jodłowe, ale i drewno opałowe szczapowe, to dziś dzięki nieopatrznej polityce Dyrekcji Kolejowej kolejkę tę zwinięto, pozostawiając ten zakątek powiatu bez łączności ze światem i pozbawiając go możliwości sprzedaży drewna z lasów, a ludność i właściciele lasów zarobków i dochodów. Dziś wielka ilość drewna idzie na zagładę, ulega zniszczeniu nie dając żadnej korzyści. A przecież kolejka ta miałaby zapewne jakieś znaczenie strategiczne i turystyczne.

Kolejka Łupków—Cisna spełnia należycie swój cel i zadanie, przez co jest ważnym łącznikiem północno-zachodniej części powiatu, również wybitnie lesistej, przez co przyczynia się do gospodarczegożywienia tamtejszego zakątka także pięknego jak i dzikiego, godnego zwiedzania.

Kolejka ta przed kilkunastu jeszcze laty była przedłużoną o 17 *km* na południowy wschód, od Cisny do Beskidu z odgałęzieniami i spełniała należycie swój cel i zadanie.

Jeżeli więc lasy stanowią dla powiatu leskiego tak ważną kwestię bytu, dlatego gospodarowanie nimi powinno znaleźć swój wyraz.

Ustawa lasowa z 24 czerwca 1927 r. (o zagospodarowaniu lasów) nie rozwiązała należycie tej kwestii, a tylko przymus gospodarowania według planów i programów gospodarczych przyczynił się w znacznej części do ich sanacji.

Te dzisiejsze liczne zręby i gołoborza, tak większej jak i mniejszej własności, niezalesione lub źle zalesione zręby, to wina tylko braku odpowiedniego fachowego nadzoru.

Na terenie tutejszego powiatu znachodzą się majątki leśne, posiadające po kilka i kilkanaście tysięcy *ha* powierzchni, pozbawione zupełnie opieki fachowej, lub z opieką niefachową, a przez to szkodliwą. Gospodarstwa te demoralizują sąsiednie majątki, które mogłyby przykładowo gospodarować.

Na terenie tak lesistego powiatu, kwalifikowanych fachowców na palcach można policzyć. Jak długo więc w każdym majątku leśnym większym nie znajdzie się fachowiec i plan gospodarczy, tak długo nie ma mowy o racjonalnej gospodarce w lasach.

Nie sama ustawa przyczyni się do podniesienia gospodarstwa leśnego, ale wykonywanie ustawy przez ludzi, którzy znając ustawę i znając się na gospodarstwie leśnym potrafią tak wielki majątek narodowy utrzymać i doprowadzić do należytego poziomu.

Sami komisarze Ochrony Lasów nie są w stanie lasów utrzymać i doprowadzić do wymogów obecnej wiedzy leśnej, choćby uzbrojeni byli w najlepsze chęci. W tej pracy muszą mieć pomoc fachowego nadzoru.

Przyglądając się lasom posiadającym fachową opiekę i lasom pozbawionym tej opieki, spostrzeże się różnicę w stanie drzewostanów rębnych, w stanie kultur, w zbyciu drewna, w uzyskiwaniu dochodów, w podniesieniu renty leśnej i w zatrudnianiu odpowiedniej ilości ludzi.

Mniejsza własność wyzbyła się drzewostanów, dzięki dobrej cenie drewna, dzięki zdobyciu gotówki na opędzenie potrzebnych wydatków.

Ludność z gromad zcalanych wyzbywa się lasków, pokątni handlarze drewna żerują na naiwności ludności wiejskiej, gospodarze, posiadacze małych, poniżej 30 *ha* powierzchni lasów, wyzbyli się lub wyzbywają się zapasów z powodu braku ustawowej opieki nad lasami.

Liczne kradzieże, niedocenianie należycie ważności sprawy przez organa Policji Państwowej w wykrywaniu nadużyć leśnych, brak ustawy o kontroli ruchu drzewnego, podczas transportu drewna z lasu do tartaku i na tartaku, to wszystko przyczynia się do zatarcenia lasów, do uszczuplenia majątku naszego, do zubożenia ludności miejscowej. Oby powiat leski nie podzielił losu powiatu turczańskiego.

W dobie wzmożonego postępu gospodarczego w Polsce przejawiającego się w każdej dziedzinie gospodarczej, w dziedzinie gospodarstwa lasowego, poszliśmy mały tylko krok naprzód. A mamy na tym polu dużo do zdziałania i do odrobienia. Ludzi chętnych do pracy mamy dość. Warsztatów do pracy nie zabraknie.

Poszliśmy naprzód przez tworzenie Izb Rolniczych i instytucji leśników powiatowych i rejonowych, poszliśmy naprzód przez tworzenie ustawy o zalesianiu nieużytków, ustawy o szkodnictwie leśnym, ale nie poszliśmy naprzód w nadzorowaniu lasów przez kwalifikowanych ludzi. Przez wprowadzenie w teren ludzi odpowiednio przygotowanych, odpowiednio uspołecznionych, stan gospodarstw leśnych

postawiony zostanie na należytych poziomach, nieużytki znikną, a piękne młodniki i kultury zajmą miejsca zapustów źle i nieodpowiednimi gatunkami drzew zadrzewionych.

W ostatnich latach zaczyna się poprawa, zaczyna się to życie budzić z uśpienia.

Oto charakterystyczny obrazek pobrania cichcem sadzonek z roszadnika i wysadzenia ich w swoim majątku położonym znacznie dalej, oto dobrowolne zalesianie złych pastwisk i gruntów pod lasem położonych przez włościan w ilości około 8 ha, to znów uchwalenie przez Radę gromadzką oddania złego pastwiska pod zalesienie, gdzie indziej posłuszne wykonanie polecenia zalesienia dawnego zrębu. — A choćby takie podporządkowanie się gromad Wydziałowi Powiatowemu w zakresie nadzorowania lasów gromadzkich, lub częste zwracanie się właścicieli lasów do fachowców o radę i fachową pomoc. Dzięki ustawowemu nadzorowi ze strony władz ochrony lasów, coraz więcej spotyka się pięknych roszadników porzucanych po całym terenie powiatu, szczególnie w lasach o fachowym nadzorze, nieużytki zamienia się przez zalesianie w użytki, a propaganda wprowadzie w małej mierze po szkołach, na zebraniach sołtysów, rad gromadzkich, zjazdy leśne, przeszkalanie leśne, wszystko to zaczyna przynosić owoce, zaczyna przekonywać naszego kmiotka i inteligenta o wartości lasu. A gdyby jeszcze liczba kwalifikowanego nadzoru wzmogła się, postęp w gospodarowaniu lasami byłby większy, skarby zaniedbane powróciłyby do należytego stanu.

Dziś powiat leski, będący częścią składową Centralnego Okręgu Przemysłowego, i jeden z najbardziej lesistych tego okręgu, w którym hodować można różnego rodzaju gatunki drzew, powinien tym więcej stanąć na należytych poziomach gospodarczym, z uwagi na możliwość dostarczania drewna różnego rodzaju i sortymentu, potrzebnego dla kilku zakładów celulozy. Nie gdzieindziej jak w powiecie leskim przyjdzie czas, że każdy mały laszek, każdy mały skrawek gruntu, niezdatnego pod rolę, zostanie zamieniony na plantację świerka, potrzebnego do fabrykacji prochu i innych materiałów wybuchowych, nie mówiąc o innych przetworach z niego.

Już dziś należy pomyśleć i plan działania opracować, gdyż drzewo to nie zboże, ale stworzenie potrzebujące kilkudziesięciu lat, by dać z siebie odpowiedni sortyment.

A przecież w dobie szukania innego środka pędnego zamiast benzyny dla pojazdów mechanicznych, drewno bukowe, jesionowe odegrać może w przyszłości wielką rolę, drewno brzoźowe zaś na węgiel absorbcyjny uzyska swą wartość, która nie gdzieindziej, jak u ludności tutejszego powiatu znajdzie odpowiedni wyraz.

Nie tylko człowiek, sam właściciel lasu, ten miłośnik zniszczenia przyczynił się do zatracenia lasu tutejszego powiatu, ale pomogła mu w tym sama natura. Oto w zimie w roku 1928/29 nawiedziła lasy powiatu tutejszego straszna klęska mrozowa. Klęska nie notowana nigdzie dotąd w literaturze leśnej, krajowej i zagranicznej. Od klęski tej padły przepiękne drzewostany bukowe i jodłowe. Powiat nasz najbardziej został klęską tą nawiedzony. W okresie kilku lat po tej zimie, wycinano drzewostany uległe mniejszemu i zupełnemu zmarznięciu.

Władze wydawały nieraz nakazy wycinania całych powierzchni drzewostanów jodłowych i bukowych. Był to niechybny błąd. Obawiano się, że zmarznięte drzewostany ulegną szybkiemu zepsuciu się. Tymczasem okazało się, że nie wszystkie drzewostany uległy tak dalece tej klęsce, by należało je uprzętać. Tylko drzewostany położone nad większymi rzekami, potokami, na grzbietach i południowych stokach gięły szybko, reszta drzewostanów choć zmrożonych przetrwała do dziś, i przez stopniowe wyjmowanie najbardziej zmarzniętych drzew, majątek w postaci pozostałych drzewostanów został uratowany.

Jednak natura jest chojną, jedną ręką wzięła, drugą ręką dała. Dała śliczne obsiewy, dziś już piękne młodniki, jakich człowiek nie jest w stanie zaprowadzić w drzewostanach przemrożonych.

Właściciele lasów, którzy niebacznie drzewostany zmrożone wczas usunęli, pozbawieni są dziś dochodów z lasów, a zręby ich świecą pustkami, lub pokryte zapustami. Właściciele, którzy oszczędnie usuwali drzewa, mrozem dotknięte, posiadają stały dochód, oraz zarobili, oszczędzając na kulturach, które sama natura im dała. Skorzystali przeto podwójnie.

Gdyby powiat nasz posiadał dogodne warunki transportu, czy to w postaci dobrych szos, czy kolejek, które nieopatrznie zwinięto, a zaprowadzenie nowych natrafia u naszych miarodajnych czynników na zupełne niezrozumienie, to drzewostany zmarznięte, które musiały być szybko po mrozach usunięte, nie przepadły by tak, jak to miało miejsce. Dziesiątki i setki tysięcy metrów sześciennych wyschło a wiatry i burze dokonały reszty zniszczenia i zatracenia tych ogromnych bogactw naturalnych.

Właściciele tych majątków zostali zrujnowani, Skarb Państwa pozbawiony został na długie lata dochodów z podatków różnego rodzaju, zaś ludność na długie lata pozostała bez pracy i utrzymania.

Dziś lasy nasze nie tylko mają za zadanie dawać dochody właścicielowi, Państwu, ludności i różnym przedsiębiorstwom, ale lasy nasze mają chronić nas przed powodzią i różnymi klęskami żywiołowymi, lasy mają na celu sanować zdrowie naszej młodzieży, naszego obywatela, lasy nasze i puszcze mają nas chronić przed atakiem nieprzyjaciela, lasy nasze mają chronić nasz sprzęt wojenny, ufundowany taką ofiarnością Społeczeństwa, lasy nasze mają chronić i obronić naszego żołnierza, nasze dowództwa wojsk przed okiem samolotu nieprzyjacielskiego. Lasy nasze mają za zadanie uczyć nas piękna, harmonijnego współżycia i zgody, lasy te mają dać przykład pięknej organizacji, gdyż nie kto inny, nie gdzie indziej, tylko las, jako współżycie różnych gatunków drzew, krzewów, traw, ziół, mchów, grzybów świecić może przykładem ludzkości, jako dobrane i zgrane społeczeństwo.

Widząc z tego, jaką rolę lasy nasze spełniają i w najbliższej przyszłości spełnić mają, należy już dziś pomyśleć o należytej pieczy nad nimi, nad tym naszym bogactwem narodowym, im prędzej bowiem pracę tę organizować zaczniemy, tym prędzej owoce jej posiadziemy.

Z uwagi na poruszenie kilku myśli w moim referacie, pozwolę sobie przedstawić kilka dezyderatów, które należałoby rozważyć, dla

rozwiniecia dalszej pracy na terenie tego powiatu, celem dzwigniecia go, by dorownal przynajmniej czesciowo innym powiatom.

1. Udzielenie pomocy finansowej mniejszej wlasnosci dla zalesiania zrebów w formie podobnej jak na zalesianie nieuzytków, szczególnie w gromadach scalonych.
2. Przywrócenie do pierwotnego stanu kolejki wąskotorowej Sokoliki — Ustrzyki Górne i objęcie jej przez P. K. P.

Dołączanie wagonów osobowych do każdego pociągu towarowego Łupków — Cisna, ze względu na wzmagający się ruch turystyczny.

3. Interwencja w Ministerstwie Skarbu, względnie w Izbie Skarbowej o delegowanie Komisji do szacowania szkód wyrządzonych przez klęski mrozowe, oraz szybkie i przychylne załatwienie odpisów podatków gruntowych z lasów dotkniętych tymi klęskami.
4. Rozszerzenie nowelizowanej ustawy lasowej z dnia 24 czerwca 1927 r. „O zagospodarowaniu lasów“ na najbliższej sesji sejmowej, w zakresie nadzorowania lasów przez kwalifikowany personel.
5. Opracowanie ustawy o kontroli ruchu drewnem przy transporcie furmankami i na tartakach.